Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kar. 8. W państwio Niemieckim kwartalnie kor. 10, a w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Nr. 433 **Kraków, środa 23 września 1908 r.** **ROK XVI.**

Ojciec św. w życiu codziennem.

Z okazji uroczystości jubileuszowych jedno z pism włoskich podaje sylwetkę ojca św., z której wyjmujemy tu szczegóły, odnoszące się do codziennego życia Piusa X.

Życie Ojca św. odznacza się nadzwyczajną prostotą i wstrętem do wszelkich czczych formalności, w czem Pius X-ty prześcignął nawet najmniej dbałych o zewnętrzną świetność poprzedników. Ojciec św. dzwoni na służbę punktualnie o godz. 5 rano. Wtedy wchodzi do sypialni kamerdyner Sili. Zastaje on Papieża już ubranego i odmawiającego brewiarz. O godz. 6 rano odprawia Ojciec św. cichą Mszę św., do której służą mu dwaj prałaci, a po zwykłych modlitwach i śniadaniu złożonem z kawy i bułki z masłem, schodzi Pius X. do ogrodów na całogodzinną przechadzkę.

Wiadomo, że watykańskie ogrody zajmują znaczny obszar, że są tam przepyszne sady i winnice, wille i letnie pałacyki, wśród których wije się długa aleja, zbudowana przez Leona XIII. Poprzednik Piusa X używał codziennie przechadzki z wielką okazałością; — znoszono go z pokojów papieskich w lektyce, w otoczeniu szambelanów, prałatów, oficerów gwardji z eskortą szwajcarów. Ojciec św. zasiadał w w powozie z jednym tylko prałatem, dwu służących stawało z tyłu, czterej oficerowie gwardji towarzyszyli Mu konno. Pius X orszaku tego nie bierze z sobą; chodzi najchętniej samotnie, zapuszcza się w odległe, zagęstwione kąty, lub z przyjemnością zatrzymuje robotników i z nimi rozmawia.

O godzinie 9-ej rano wraca Ojciec św. do gabinetu, przyjmuje sekretarza stanu, kardynała Merry del Val, prezesów rozmaitych kongregacyj i gości. Posłuchania odbywają się jak najskromniej. Dawniej wspaniałe sale przyjęć roiły się od szambelanów, gwardzistów i kamerdynerów; dzisiaj widać w nich tylko jednego lub drugiego prałata, kilku służących i ciżbę czekających. A schodzą się tam ludzie najrozmaitszych stanów i społecznych warstw; codziennie prawie są tam wieśniacy i wieśniaczki z Rieso, rodzinnej wioski Piusa Piusa X, i z Palzano, Jego pierwszej parafji — w biednej odzieży, bynajmniej nie zastosowanej do uroczystej chwili.

Do obiadu siada ojciec św. o godzinie 1-ej z południa. Zwyczaj kazał jego poprzednikom siadać do stołu samotnie. Pius X zaprasza do towarzystwa zwykle jednego z prałatów, a gdy zrazu zwracali Mu uwagę na utarty zwyczaj, uśmierzył ich skrupuły, oświadczając: „Miał Urban VIII prawo zaprowadzić przepis papieskiej samotności przy stole, ma Pius X prawo przepis ten znieść." Na stole ukazują się potrawy najskromniejsze, do jakich ks. Sarto nawykł był w Palzano: zupa, makaron, trochę pieczeni, ser i owoce — a w piątki „polenta" z mąki kukurydzowej, ulubiona przez ogół wieśniaczy. Wielkie zmiany zaszły w papieskich kuchniach: „Na co aż siedmiu kucharzy — zawołał Pius X wkrótce po wstąpieniu na tron — jeden aż nadto wystarczy."

Podobne zmiany zaprowadził Ojciec św. w całym Watykanie. Niema już dziś tych „Monsignori," którzy mieli swe pokoje w pałacu i pobierali pensje, choć całym obowiązkiem jednego było podać papieżowi kapelusza, drugiego — laskę, trzeciego, oznajmić w południe stan pogody, czwartego, przypomnieć rocznicę jakiegoś wypadku w świecie i tp. Zniesione zostały wszystkie takie posady mimo skarg i dość głośnych protestów. Obiad stanowi u Ojca św. główną dnia biesiadę. W ciągu dnia lekkie już tylko przyjmuje posiłki.

Gorliwie sprawami wysokiego swego urzędu zajęty, poświęca im dzień cały, wieczorem dopiero w lekturze szukając rozrywki. Zazwyczaj Papież wcześnie udaje się na spoczynek. Gdy jednak ważne a pilne sprawy czekają załatwienia, lub gdy w lekturze trafi na dzieło, silnie przykuwające do siebie umysł — widać późno jeszcze w nocy światło w sypialni Piusa X.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 22 września 1908.

— W SPRAWIE PRZEBUDOWY DWORCA KOLEJOWEGO w Krakowie, odbywają się dziś narady t. zw. komisji stacyjnej. Celem obrad jest omówienie także kwestji rozszerzenia dworca kolei północnej. W komisji biorą udział reprezentanci następujących władz: radca Namiestnictwa St. Ustyanowski jako przewodniczący, delegat ministerstwa kolejowego, krak dyrekcji kolei państwowych, dyrekcji kolei północnej, dyrekcji skarbu, dyrekcji poczt i telegrafów, wojskowości, starostwa, gminy i Magistratu m. Krakowa.

— Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Staraniem Towarzystwa Wzajemnej Pomocy studentów Plitechniki, we Lwowie odbędzie się dla maturzystów, którzy ukończyli gimnazjum a chcą wstąpić na Politechnikę — kurs przygotowawczy geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych. Kurs rozpocznie się 1-go Października.

Wzajemna pomoc przyjmuje nadto do tłumaczenia dokumenty i świadectwa ze szkół rosyjskich, tudzież udziela wszystkich informacji co do warunków przyjęcia na słuchaczów zwyczajnych Politechniki lwowskiej studentów z pod zaboru rosyjskiego.

Lokal Towarzystwa mieści się przy ulicy Zofii Chrzanowskiej, 11, gdzie można zapisywać się na członków codziennie między godziną 12 do 1. Adres do zgłoszeń: Wzajemna Pomoc-Lwów-Politechnika.

— Z KURSÓW WYŻSZYCH DLA KOBIET im. A. BARANIECKIEGO. Dnia 25 go b. m. otwierają się wpisy na wszystkie trzy wydziały: literacki, przyrodniczy i artystyczny i będą trwały do 4 przyszłego miesiąca, a wykłady rozpoczną się 1-go października o godz 9tej rano.

W roku bieżącym będzie wprowadzona po raz pierwszy na kursach w godzinach popołudniowych nauka tłomaczenia z łaciny jako przygotowanie do mających się otworzyć seminarjów historji Polski i literatury polskiej. Naukę tę obejmie Dr. W. Krajewski. Zapisywać się i zasięgać informacji można co dzień w Kancelarji Kursów, Karmelicka 36 II p. w godzinach od 9—12 przed południem i od 3—5 po południu.

— GOSCIE z WIEDNIA. Dzisiaj bawią w Krakowie w przejeździe z Czerniowiec do Wiednia trzej członkowie wiedeńskiej Rady miejskiej: wiceburmistrz dr. Neumayer, pos. Tomala i p. Heindl. Wszyscy należą do wybitniejszych polityków stronnictwa chrześć.-socjalnego. W Czerniowcach brali udział jako delegaci rady miejskiej wiedeńskiej w uroczystościach 500 letniego jubileuszu tego miasta.

— Z SALI KONCERTOWEJ. Znany artysta opery wiedeńskiej i warszawskiaj dr. Konrad Zawiłowski zatrzyma się w Krakowie w przejeździe do Berlina, skąd rozpoczyna wielką tournée koncertową po Niemczech i da koncert w Sali Starego Teatru. Koncert odbędzie się dn. 12 października.

— ATLETA POLSKI Zbyszko Cyganiewicz powrócił po tryumfach zapaśniczych z Czerniowiec do Krakowa, do domu swych rodziców. W Krakowie odpocznie p. Cyganiewicz aż do 10 października, w którym to dniu odbędzie się w Krakowie ślub jego siostry p. Karoliny z p. Romanem Piszem, znanym wydawcą i właścicielem drukarni w N. Sączu. Około 15 października wyjeżdża nasz atleta na występy zapaśnicze do Anglji, z końcem zaś listopada popłynie do Ameryki.

— Z KRONIKI POLICYJNEJ. Zamieszkała przy ul. Skawińskiej Regina Feinkopf doniosła do dyrekcji policji, że z dwóch szkatułek zamkniętych skradziono jej nieco gotówki oraz srebrnych przedmiotów. Aresztowano podejrzaną o spełnienie tej kradzieży służącą Martę Kot, przy której też znaleziono łańcuszek, własność Feinkopfowej. Reszty przedmiotów dotychczas nie odszukano.

— Z SALI SĄDOWEJ. Dziś rozpoczęła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpisana na dwa dni rozprawa karna przeciw Marjanowi Horwathowi i towarzyszom, oskarżonym o obrazę czci. Oskarżycielem jest p. Ludwik Baumgarten, zarządca wapienników miejskich w Podgórzu, któremu Nr. 17 z dnia 3 maja b. r, dwutygodnika „Czaty", wydawanego i redagowanego przez p. Horwatha zarzucił, że wyzyskuje robotników sobie podległych. Artykuł rzeczony przepełniony był mnóstwem wyrazów i zdań obrażających. P. Baumgarten oskarżał za pośrednictwem adwokata dra Lewickiego nie tylko wydawcę „Czat", lecz także redaktora odpowiedzialnego Ludwika Złoczańskiego i niejakiego Antoniego Wiśniowskiego, któremu zarzuca, że dostarczył informacyj do inkryminowanego artykułu. Na rozprawie dzisiejszej zjawił się tylko p. Horwath, gdyż p. Złoczańskiemu nie zdołano wezwania doręczyć, zaś przeciw p. Wiśniowskiemu dr. Lewicki cofnął oskarżenie. Oskarżony p. Horwath zeznał na dzisiejszej rozprawie, że w czasie gdy artykuł odnoszący się do osoby p. Baumgartena ukazał się, nie był obecny w Krakowie, i artykułu tego nie widział—nie po-

nosi więc w wypadku tym winy. Dla stwierdzenia swego alibi domaga się wezwania do rozprawy p. Złoczańskiego oraz szeregu świadków. Trybunał przychylił się do tego żądania, rozprawa została zatem odroczona. Trybunałowi przewodniczył radca Brason, bronił adw. dr. Aleksander Lachs.

— DRAMAT MIŁOSNY. Funkcjonarjusz elektrowni miejskiej 39-letni Edward Kawiński — mimo że sam żonaty i obarczony sześciorgiem dzieci — zapałał gorącą miłością do żony swego przyjaciela, funkcjonarjusza wodociągów miejskich Węglarza, zamieszkałego w Dębnikach. Węglarzowa niechętnie jednak spoglądała na zaloty Kawińskiego, co znów doprowadzało rozamorowanego „przyjaciela domu" do rozpaczy.

Dnia 21 sierpnia b. r. popołudniu, w czasie nieobecności Węglarza, zjawił się Kawiński według zwyczaju w mieszkaniu tegoż i tu po dłuższej kontrowersyi wydobył rewolwer i strzelił Węglarzowej w twarz, raniąc ją dość ciężko. Do uciekającej już strzelił jeszcze dwukrotnie, chybił jednak a kule utkwiły opodal drzwi w ścianie.

Wezwany żandarm aresztował gwałtownego „wielbiciela" a wczoraj odbyła się przeciw niemu rozprawa sądowa, w której prokurator dr. Marecki oskarżał Kawińskiego o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

W toku rozprawy, która w części była prowadzona z wykluczeniem jawności, wyszło na jaw, że Kawiński strzelał do Węglarzowej z bardzo bliska, niemal przykładając lufę rewolweru do twarzy.

Oskarżony tłomaczył się natomiast, że chciał pozbawić życia samego siebie, nie umiejąc jednak obchodzić się z bronią, przypadkiem zranił Węglarzową tak niebezpiecznie, że ta przez miesiąc pozostawać musiała pod opieką lekarską.— Kawińskiego skazał trybunał na 14 miesięcy ciężkiego więzienia. Wyroku oskarżony nie przyjął, zastrzegając sobie 3 dni do namysłu.

Telegramy.

Z SEJMU.

LWÓW. Początek posiedz. o godz. 10 min. 30. Marszałek zawiadamia o ukonstytuowaniu się komisji budżet., gminnej i reformy wybor. Odczytano zgłoszone petycje, wnioski i interpelacje.

Z kolei przystąpiono do rozpraw nad nagłymi wnioskami z powodu klęsk elementarnych.

Pos. Oleśnicki popierał nagłość swego wniosku o zapomogę dla gminy Wiczorany i podniósł, że gmina ta poniosła nietylko klęski elementarne, lecz narażoną była także na niepotrzebne a uciążliwe zarządzenia w sprawach weterynaryjnych. Nagłość odrzucono, wniosek odesłano do komisji budżetowej. Również nie uznano za nagłe i odesłano do komisji po przemówieniach pos. Sodomory i Tymoteusza Starucha ich wnioski, jak i wniosek Ant. Starucha (który uzasadnił jego brat Tymot. Staruch) dotyczące zapomóg dla gmin pow. podhajeckiego i liskiego, tudzież wsi Koniuchy.

Przystąpiono do porządku dziennego. Pos. Kiweluk mówił o szupaśnictwie i podniósł, że gminy ponoszą wielkie koszta. Mowca żądał przeniesienia tych kosztów na kraj. Wniosek jego odesłano do komisji administ.

Poseł Sodomora żalał się na lekceważenie jęz. ruskiego w kolejnictwie i podniósł, że zarządy kolejowe myślą tylko o potrzebach przemysłu i handlu, tudzież wszystkich klas, z wyjątkiem chłopów. Mowca domagał się całego szeregu ułatwień na kolejach, a następnie ruskich napisów na biletach jazdy, wywoływań nazw stacji po rusku itd. — Wniosek jego odesłano do komisji kolej.

Pos. Sandulak domagał się, żeby mięso z bydła dorżniętego wolne było od podatków spożywczych. Wniosek odesłano do Wydz. kraj. jako komisji.

Pos. Oleśnicki omawiał krajową ustawę o rybołówstwie. Mowca oświadczył, że ustawa ta należy do rzędu takich, które wypłynęły z polityki bardzo szkodliwych i fałszywych kataklizmów. Wykazuje jej niejasność i postanowienie, z których wypływają dotkliwe szkody dla ludności. Prawdziwe „curiosum" stanowi § 15, postanawiający, że przy wydzierżawianiu prawa rybołówstwa decyduje nie wysokość oferty, lecz osobista kwalifikacja oferenta

Pos. Tymoteusz Staruch: Dziedzic otrzymuje zawsze prawo rybołówstwa, chłop nigdy! Tak było w Tarnopolu!

Pos. Oleśnicki podnosi, że paragraf ten daje powód do samowoli i żąda zmiany.

W ostatnim roku doprowadziła ustawa o rybołówstwie do przelewu krwi w Czerniechowie. Najlepiej byłoby całą ustawę znieść. Ponieważ jest jednakże łatwiej ustawę zreformować niż usunąć, przeto mowca przedkłada swój wniosek, który ma usunąć najdotkliwsze postanowienia.

Wniosek odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Dr. Adam motywował następnie swój wniosek zaznaczając, że należy on do grupy wniosków mających na celu pogłębienie i utwierdzenie tych praw autonomicznych jakie dzisiaj Sejmowi przysługują i uznanie zasady równorzędności naszego Sejmu z parlamentem. Stronnictwo mowcy postawiło sobie jako jedno z pierwszych zadań zdobycie w państwie austrjackiem dla kraju warunków wszechstronnego i samodzielnego rozwoju, przez taką zmianę stosunku prawnopaństwowego Galicji do monarchji, która nie pozbawiając nas na przyszłość wpływu na politykę państwa i możności tego wpływu, zapewniałaby krajowi jak najszerszą samodzielność ustawodawczą w gospodarce i zarządzie we wszystkich dziedzinach życia publicznego, kierownictwo wychowaniem publicznem i sprawami oświaty. Zasada równorzędności sejmu z parlamentem jest w ustawach zasadniczych do pewnego stopnia szerzej uznaną aniżeli w naszym statucie krajowym zarzuconym nam w r. 1861 Jest więc obowiązkiem Sejmu postarać się, aby to co w ustawach zasadniczych jest ogólnikowem, powiedziane było wyraźnie zaznaczone w statucie krajowym. — Wniosek dzisiejszy mówcy określa prawo kontroli sejmu nad urzędami państwowymi. Żądanie odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem nie kryje w sobie żadnego ostrza osobistego. Wiemy w jak trudnych warunkach obecny namiestnik objął urząd odpowiedzialny i że urząd ten objął tylko z poczucia obywatelskiego obowiązku i że obecny namiestnik uznawać będzie odpowiedzialność swoją przed krajem, sejmem i społeczeństwem, właśnie na podstawie poczucia tego obowiązku obywatelskiego. Nie chodzi nam o to, aby osobę pociągać do odpowiedzialności, ale o zasadę aby sejm miał takie same prawa wobec przedstawicieli rządu w kraju jakie przysługują parlamentowi wobec przedstawicieli rządu centralnego.

Sądzę, kończył mowca, że tembardziej powinniśmy się troszczyć o rozszerzenie należnych już sejmowi praw, gdyż przystępuje się obecnie do rozszerzenia podstaw bytu sejmu w społeczeństwie. W nowym sejmie oparty na szerokich podstawach, oderwie się ten wielki program autonomiczny z żywiołową siłą. Mowca nie pragnąłby aby obecny sejm kurjalny dał się pod względem troski o autonomię wyprzedzić sejmom późniejszym.

Wniosek przekazano komisji administracyjnej.

Pos. Oleśnicki umotywował wniosek z projektem reformy sejmowej ordynacji wyborczej. Wniosek ten odesłano do komisji wyborczej, jak niemniej wniosek pos. Korola z gotowym już projektem reformy wyborczej, na podstawie cztero - przymiotnikowego prawa głosowania.

Pos. Tertil uzasadnia wniosek w sprawie toku instancji administracyjnych w Galicji i w sprawie utworzenia krajowego trybunału administracyjnego. Wniosek ten odesłano do komisji administracyjnej.

Pos. Makuch uzasadnia konieczność odmiany dwutypowego systemu szkół ludowych. Wniosek ten odesłano do komisji szkolnej.

Na tem zamknął marszałek posiedzenie o godz. 2 giej naznaczając następnie na jutro godzinę 10 tą rano.

WNIOSKI i INTERPELACJE.

LWÓW. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wnioski zgłosili:

P. Cielecki z wezwaniem rządu, aby z najbliższym rokiem szkolnym założył w Czortkowie średnią szkołę nowego typu;

P. Merunowicz w sprawie podjęcia ponownych usilnych starań u rządu o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju; drugi wniosek w sprawie ponowienia uchwały sejmu z 18 września 1907 o zawarcie umowy kraju z rządem, celem objęcia w zarząd kraju lub wydzierżawienia galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych;

P. Witos z żądaniem dostarczania ludności doborowej soli kuchennej i usunięcia nadużyć handlarzy, którzy nie przestrzegają ceny 20 h. za topkę;

P. Wasung w sprawie dwutypowych seminarjów nauczycielskich (wnioskodawca domaga się wycofania odesłanego już do ministerstwa oświaty projektu statutu tych seminarjów, opracowanego przez kraj. radę szkolną, wzywa radę szkolną do ogłoszenia tego projektu i zwołania w tej sprawie krajowej ankiety);

P. Michałowski z wezwaniem rządu do przyspieszenia sprawy budowy domów dla gimnazjów polskiego i ruskiego w Tarnopolu;

P. Bednarski w sprawie budowy kolei z Nowego Sącza przez Krościenko do Nowego Sącza.

Interpelacje do komisarza rządowego wnieśli:

P. Staruch Antoni w sprawie naruszenia praw języka ruskiego w sądach. (Interpelant użala się, że przemyskie sądy konsekwentnie naruszają prawa ruskiego języka i przytacza jeden wypadek w którym sąd powiatowy w Przemyślu przez cztery miesiące nie doręczał stronie ruskiej wyroku, ponieważ nikt w sądzie nie umiał pisać po rusku, aż dopiero za radą sędziego sporządził miał stronie wyrok adwokat za osobną zapłatą; ten egzemplarz wyroku doręczył sąd stronie.)

P. Staruch Tymoteusz z zażaleniem na nieporządki na galicyjskich pocztach i nieposzanowanie ruskiego języka przez pocztowych „funkcjonarjuszów — szowinistów".

P. Kędzior w sprawie utworzenia w Mielcu sądu obwod. dla przestrzeni kraju między Wisłą a Sanem. Drugą interpelację w tej samej sprawie wniósł p. Sękowski (obaj interpelanci przypominają, że dotycząca uchwała sejmu zapadła jeszcze przed 11 laty, żalą się, że komisarz rządowy nie dał wcale odpowiedzi na kilkakrotnie wnoszone przez różnych posłów w tym przedmiocie interpelacje, urgują przyspieszenie otwarcia tego sądu, ponieważ sądy tarnowski i rzeszowski są przeciążone, na czem cierpi wymiar sprawiedliwości.)

Pos. Kędzior przedłożył wniosek, podpisany przez polskich i ruskich posłów wszystkich stronnictw, z nowelą do ustawy z 24 kwietnia 1891 r. zmieniającą przepisy tej ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych. Uchwałą z r. 1894 z inicjatywy obecnego marszałka, wówczas posła hr. Badeniego ustawa zrównała ciężary szkolne gmin i obszarów dworskich, normując je w wysokości 6 prc. do podatków bezpośrednich.

Ustawa nie zniosła poprzed. dobrowolnych zobowiązań gmin, a tylko zniżyła je o 3 prc., tak iż gminy te płacą przeszło 20 nawet do 30 prc. dodatku na utrzymanie nauczycieli, podczas gdy gminy, które nie śpieszące się i nie dbając o szkolnictwo założyły szkoły dopiero po r. 1894, płacą tylko normalną. Otóż tam są gminy, które wcześniej postarały się o szkoły, i uważając się za pokrzywdzone, dają wyraz swym żalom w licznych petycjach. Obecnie mają być zrównane wszelkie nierówności między gminami.

ZDERZENIE AUTOMOBILU Z OMNIBUSEM

WIEDEN. Przedpołudniem w środku miasta zderzył się automobil straży pożarnej z omnibusem; 9 osób odniosło lekkie zranienia.

KONGRES PRASY

BERLIN. W gmachu parlamentu otwarto dziś dwunasty międzynarodowy kongres prasy. Imieniem rządu powitał kongres sekretarz Stanu Schoen, który wskazał naznaczenie prasy, jako współpracowniczki dyplomacji. Mowę zakończył Schoen po francusku, wyrażając nadzieję, że uczestnicy, którzy przybyli tu jako dobrzy przyjaciele i jako tacy przyjęli zostali, jako jeszcze lepsi przyjaciele stolicę Niemiec opuszczą.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „GłosuNarodu" w Krakowie